Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II
w służbie Kościoła świętującego Niedzielę Słowa Bożego

Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II z radością przyjęło decyzję Ojca Świętego Franciszka o ustanowieniu III niedzieli zwykłej Niedzielą Słowa Bożego. Wychodzi ona naprzeciw głębokiemu pragnieniu Ludu Bożego, aby jak najobficiej karmić się Słowem Bożym. Zapewne każda Diecezja w Polsce przeżywać będzie wskazaną przez Ojca Świętego niedzielę według jego wskazań zawartych w Liście apostolskim „Aperuit illis", ogłoszonym 30 września 2019 r.. Papież Franciszek zachęca, by w niedzielę Słowa Bożego dokonywać uroczystej intronizacji Pisma Świętego, uwydatnić głoszenie słowa oraz przystosować homilie tak, aby podkreślić cześć, jaką się oddaje Słowu Pana. Proponuje, aby w tę Niedzielę udzielać urzędu lektoratu lub też powierzać podobną mu posługę, aby przywołać ważność głoszenia Słowa Bożego w liturgii i ukazać ważność codziennej lektury oraz modlitwy Pismem Świętym.

W odpowiedzi na oczekiwania duszpasterzy Dzieło Biblijne przygotowało na Niedzielę Słowa Bożego w roku 2024 (Rok **B**) materiały pomocnicze do celebracji i modlitwy. Na proponowane materiały składają się: (I) Komentarze liturgiczne, szkic homilii, modlitwa wiernych; (II) Komentarze do tekstów Liturgii Słowa (III) *Lectio divina* odczytywanego w kościołach podczas niedzielnej Eucharystii fragmentu Ewangelii według św. Marka. Może ona stanowić dobry punkt wyjścia dla katechez nt. Jezus Chrystus – założyciel Kościoła jako Wspólnoty Bożej (Komunii).

Ks. Henryk Witczyk

Przewodniczący Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II

Materiały pomocnicze na Niedzielę Słowa Bożego

Rok B

(21 stycznia 2024)

I. Liturgia Słowa

1. Wprowadzenie do Mszy świętej

Wraz z całym Kościołem przeżywamy już po raz czwarty Niedzielę Słowa Bożego, ustanowioną przez papieża Franciszka.

Chcemy **uwielbiać** dziś Boga Ojca za to, że „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna" (Hb 1,1-2). A to, co Bóg mówił zostało utrwalone na kartach Pisma świętego, aby rodzić w nas wiarę, budzić nadzieję i zapalać miłość.

Dlatego również **dziękujemy** dziś Ojcu niebieskiemu za te niezwykłe owoce Jego słów w naszych duszach.

Prosimy o łaskę dalszego, uważnego słuchania i medytowania słowa Bożego, aby to ono oświecało nasze sumienia i kierowało naszym codziennym życiem: osobistym, rodzinnym.

Módlmy się także o to, aby to właśnie słowo Boże – nie ludzkie pomysły bądź nakazy – kierowało życiem naszych wspólnot parafialnych i Kościołów diecezjalnych. Wówczas doprawdy będą się one stawały „szkołą i domem Komunii", do czego wzywa hasło obecnego roku duszpasterskiego w Polsce.

2. Czytania Liturgii Słowa poprzedzone komentarzem liturgicznym

PIERWSZE CZYTANIE

Komentarz:

W obliczu generalnego zepsucia wielkiego miasta Niniwy, stolicy potężnego imperium babilońskiego, Bóg nie pozostaje obojętny. Gdy nad mieszkańcami miasta wisi nieszczęście spowodowane ich ciężkimi grzechami, posyła do nich proroka Jonasza ze słowem upomnienia.
Posłuchajmy, jak prorok wypełnił otrzymane od Boga posłannictwo.
A nade wszystko przyjrzyjmy się reakcji mieszkańców Niniwy na Boże słowa przyniesione im przez proroka Jonasza.
Czego ono w nich dokonało?
Co zmieniło w ich relacji do Boga i Boga do nich?

Czytanie z Księgi proroka Jonasza

(Jon 3,1-5.10)

Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: „Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głoś jej upomnienie, które Ja ci zlecam”. Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak Pan powiedział.
Niniwa była miastem bardzo rozległym - na trzy dni drogi. Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: „Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona”.
I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory od największego do najmniejszego.
Zobaczył Bóg czyny ich, że odwrócili się od swojego złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 25,4-5.6-7bc.8-9

Refren**: Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.**

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń,
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie,
na swoją miłość, która trwa od wieków.
Pamiętaj o mnie w swoim miłosierdziu
ze względu na dobroć Twą, Panie.

Dobry jest Pan i prawy,
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze,
uczy pokornych dróg swoich.

DRUGIE CZYTANIE

Komentarz:

Adresaci listu św. Pawła żyli w mieście bogatym materialnie, kierującym się regułami szaleńczej zabawy i wyżycia. Apostoł objawia Koryntianom wierzącym w Chrystusa taki model życia, w którym jedynie zmartwychwstały Pan jest kimś najważniejszą Osobą, a Jego Ewangelia centralną Regułą.
Dlaczego ten apostolski model życia proponowany Kościołowi dzisiaj ma sens?
Jaką wspólnotę mają szansę tworzyć wierzący, którzy przyjęli ten model życia – z Chrystusem i Ewangelią w centrum – za własny?

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

(1 Kor 7,29-31)

Mówię wam, bracia, czas jest krótki.
Trzeba więc, aby ci, co mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci,
a ci, co płaczą, tak jakby nie płakali,
ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali;
ci, co nabywają, jak gdyby nie posiadali;
ci, co używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali.
Przemija bowiem postać tego świata.

Oto słowo Boże.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mk 1,15

Alleluja, alleluja, alleluja

Bliskie jest królestwo Boże.
Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.

Alleluja, alleluja, alleluja

EWANGELIA

Komentarz:

Ewangelia przynosi nam świadectwo o początku Kościoła. Wiąże się on z Jezusem, który rozpoczyna głoszenie Ewangelii Bożej i powołuje apostołów, aby ją głosili aż do skończenia świata. To właśnie Jezus głoszący Ewangelię o Bogu przyciąga ludzi, tworzy wokół siebie wspólnotę, zgromadzenie wiernych – Kościół. On sam i Ewangelia jest w centrum. Zauważmy, wsłuchując się w dzisiejszy fragment, jakie miejsce i jaką rolę w stosunku do siebie i do Ewangelii Bożej wyznacza Jezus apostołom, w nich wszystkim nam.

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Mk 1,14-20

Gdy Jan został uwięziony, przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą.
Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże.
Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.
Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami.
Jezus rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami

ludzi”.
I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.
Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana,
którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci.
Zaraz ich powołał,
a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi,
i poszli za Nim.

Oto słowo Pańskie.

3. Homilia

Co sprawia, że Kościół staje się Bożą Wspólnotą - Komunią?

Hasło roku duszpasterskiego, który poczynając od Adwentu przez czas Bożego Narodzenia przeżywamy, brzmi: „Kościół domem i szkołą komunii”. Nawiązuje ono do jednej z pierwszych definicji Kościoła, którą św. Łukasz sformułował w słowach opowiadających o pierwszej wspólnocie wierzących w Jerozolimie: „Trwali w nauce apostołów i we wspólnocie (*koinonia*), w łamaniu chleba i na modlitwach” (Dz 2,42). To „trwanie” nie było postawą bierną, pozbawioną jakiejkolwiek aktywności. Przeciwnie, było to pełne pasji zaangażowanie w poznawanie nauki apostołów, przyjmowanie jej całą duszą, pozostawanie jej wiernym nawet podczas prześladowań. Tak przyjmowana nauka apostołów, czyli Ewangelia Syna Bożego jednoczyła wierzących w Kościół nazwany Bożą Wspólnotą, wręcz Komunią (*koinonia* – por. 1 J 1,7).

Liturgia Słowa tej niedzieli ukazuje nam podstawowe narzędzie, którym posługuje się Duch Święty w dziele budowania Kościoła jako Komunii. Jest nim Słowo Boże. Święty Łukasz, jak słyszeliśmy, mówi, że „wszyscy trwali w nauce apostołów”. A w Credo wyznajemy: „Wierzę w Ducha Świętego, który mówił przez proroków”, przemieniając zwykłych ludzi w jeden Lud Boży.

Skoncentrujmy się właśnie na tym kreowaniu Kościoła jako Komunii za pośrednictwem nauki, czyli słowa Bożego, które wierzącym w Boga głoszą prorocy i apostołowie.

Jakie najważniejsze formy na przestrzeni dziejów zbawienia przyjmowała ta nauka i co sprawiała w zgromadzeniu wierzących, że mogli stawać się Kościołem - Komunią.

- **Słowo Boże nawraca grzeszników – zawraca z drogi zagłady**

Nawrócenie grzesznika to wielkie wydarzenie. Bierze w nim udział nie tylko grzesznik, ale nade wszystko sam Bóg. To przez Boga został posłany prorok Jonasz do mieszkańców Niniwy, aby ich wzywać nawrócenia. Wypełniając to Boże posłannictwo „począł Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: „Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona”.
Mieszkańcy Niniwy uwierzyli słowom proroka jako słowom pochodzącym od Boga. Dlatego ogłosili post i oblekli się w wory od największego do najmniejszego. Zobaczył Bóg czyny ich, że odwrócili się od swojego złego postępowania.” Tylko tak ludzie pogrążeni w grzechach mogą uniknąć Bożego sprawiedliwego sądu i kary za

grzechy. Inaczej mówiąc, mogą zawrócić z drogi wiodącej do zagłady. I jak słyszeliśmy w odniesieniu do mieszkańców tego wielkiego miasta: „Ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej”.
W istocie, grzechy otwierają przed człowiekiem drogę samo-zagłady. Mają bowiem ciężkie, niszczące człowieka skutki. To one są już uciążliwą karą dla grzesznika – jego niedolą, samo-zniszczeniem. A odłączając grzesznika od Boga dodatkowo wystawiają go na inne, pokrewne niedole: na narastającą nienawiść do bliźnich, diabelskie kłamstwa i pychę, oszustwa, zdrady, morderstwa, samobójstwa.
Jedynie ci, którzy szybko rozeznają i uznają swoje ciężkie grzechy, nawracają się – zawracają z drogi zła i samo-zagłady. Przestają czynić zło, inspirowane słowami Kusiciela i Kłamcy. Bóg bowiem w słowach proroka, apostoła czy kapłana udziela im najpierw duchowego światła, koniecznego do rozeznania grzechów. Następnie w tych samych słowach obdarza ich łaską miłosierdzia: „ulitował się”. To właśnie Boże światło i Boże miłosierdzie, które trafia do nich przez słowo proroka czy kapłana, ocala ich. Zawraca znad przepaści samo-zniszczenia. Więcej, wprowadza na drogę dobra. Grzesznika-egoistę otwiera na barci i siostry.
Do tego modelu nauczania proroków ST-u nawiązuje Pan Jezus, gdy rozpoczyna swoją publiczną działalność jako Nauczyciel. Woła: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” Ona bowiem niesie ludziom Słowa od Boga. One mają w sobie Boże światło i Boże miłosierdzie. Tylko Ewangelia objawia ludziom wolę Ojca niebieskiego. Ona ma moc przezwyciężać w nich złudne obietnice Kłamcy i podszepty Kusiciela. Gdy wierzący jej słuchają, zawracają z drogi śmierci, wyznaczanej przez „ojca kłamstwa”, a wstępują na drogę wiodącą do życia w komunii z Bogiem. I do życia w komunii między sobą!
Zaiste, słowo Boże zawarte w Piśmie świętym nawraca grzesznika, który je przyjmuje jako słowo pochodzące od Boga! Nawraca, czyli ratuje go z „grona szyderców” (Ps 1) i wyprowadza właściwą sobie mocą ze zbieraniny zbuntowanych dzieci „ojca kłamstwa”. Tak został uratowany Lot: „Gdy już zaczynało świtać, aniołowie przynaglali Lota, mówiąc: «Prędzej, weź żonę i córki, które są przy tobie, abyś nie zginął z winy tego miasta». Kiedy zaś on zwlekał, mężowie ci chwycili go, jego żonę i dwie córki za ręce - Pan bowiem litował się nad nim - i wyciągnęli ich, i wyprowadzili poza miasto. A gdy ich już wyprowadzili z miasta, rzekł jeden z nich: «Uchodź, abyś ocalił swe życie. Nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się nigdzie w tej okolicy, ale szukaj schronienia w górach, bo inaczej zginiesz!»” (Rdz 19,15-17)”.

- **Słowo Boże prowadzi nawróconych drogą Dobra**

Człowiek, który został zawrócony z drogi zagłady, potrzebuje przewodnika na drodze ku Dobru. Rolę tę pełni słowo, które Bóg daje nawróconemu grzesznikowi. Wie o tym natchniony autor psalmu, który wyznaje: „**Dobry** jest Pan i prawy, dlatego **wskazuje drogę grzesznikom**. Po wyzwoleniu z grzechów modli się do Boga, który – jak nas zapewnia – „**Pomaga pokornym czynić dobrze, uczy pokornych dróg swoich**”.

Każde dobro ma swe źródło w Bogu, który jedyny jest Dobry. Dlatego tylko On sam może uczyć swoich wierzących dróg dobra. Tych, którzy jako grzesznicy byli zbuntowani i pyszni w swym myśleniu i sposobie bycia, swoją Mądrością przemienia w ludzi pokornych, skromnych i zdolnych do czynienia dobra. Tę Mądrość wlewa w ich serca i dusze dając im swoje słowo, które od Niego pochodzi. A gdy czynią objawiane im przez słowo Boże dobro, sami stają się dobrzy i pokorni. Tylko tak

przyjmujący słowo Boże nawróceni grzesznicy mogą stawać się Komunią – Bożą Wspólnotą.

- **Słowo – Chrystus żywym centrum Kościoła będącego Komunią**

Żyjemy w czasach, w których ludzie uważają, że „każdy człowiek ma swoją prawdę". To myślenie staje się powoli obecne także wśród wiernych Kościoła. Tymczasem dzisiejsza ewangelia objawia nam osobę Chrystusa, który rozpoczyna głoszenie Słowa pochodzącego od Ojca („Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem" - J 17, 8) jako jednej i jedynej Prawdy dla wszystkich wierzących w Niego –a ostatecznie dla każdego człowieka! To Jego Słowo jest Prawdą, czyli Ewangelią – obecną także dla nas żyjących w XXI wieku.

To Słowo-Ewangelia jest samym Chrystusem! On jest dzisiaj dla nas osobowo i dynamicznie obecny pod jej postacią. To On – obecny w Ewangelii – od samego początku jest i musi być w centrum Kościoła, bo jest Tym, który powołuje i gromadzi wokół siebie wierzących.

To On w istocie buduje – kreuje wręcz – Bożą Wspólnotę wiernych. Jako wierzący w Chrystusa – Ewangelię tworzymy nie tylko jakiś organizm społeczny, społeczność Kościoła. To czysto zewnętrzne spojrzenie, owszem prawdziwe, ale niewystarczające. Osoby należące do tej społeczności łączy bowiem niewidzialna, boska więź, którą kreuje Ewangelia. Ona jest jedna dla wszystkich i każdego wzywa do żywej więzi z Chrystusem i z braćmi i siostrami tak samo wierzącymi w nią!

W ten sposób żywy Chrystus – poprzez Ewangelię – jest w samym centrum ich społeczności. Co więcej, to Ewangelia sprawia, że ta na zewnątrz ludzka społeczność kościelna jest w istocie jest Bożą Wspólnotą - Komunią. Każdy wierzący w tej Wspólnocie – Komunii trwa w osobistej, Duchowej więzi z Bogiem Ojcem i z wszystkimi innymi wierzącymi.

Żywym członkiem Kościoła-KOMUNII jest ten, kto wierzy w Jezusa Chrystusa, i żyje z Nim w przyjaźni, słucha Go i współdziała z Nim – idzie za Nim! „Pójdźcie za Mną!" (Mk 1,17). Do takiej osobowej KOMUNII ze sobą wcielony Syn Boży wzywa najpierw Piotra i Andrzeja, Jakuba i Jana i innych apostołów, liczne grono uczniów i uczennic, aż do dzisiejszych biskupów jako następców apostołów, kapłanów, diakonów i wiernych świeckich. Słowa Jezusa „Pójdźcie za Mną!" oznaczają do dzisiaj, że ani papież, ani biskup, ani duszpasterz, ani wierny świecki **nie może iść przed Panem i próbować samodzielnie wytyczać sobie drogi życia w Kościele – Bożej Wspólnocie**. Gdy to czyni, wyłącza się z Bożej Wspólnoty, a tworzy własną grupę, stowarzyszenie, kółko adoracji wzajemnej.

Tę drogę w odniesieniu do każdego wyznaczył sam Jezus w Ewangelii. I to w odniesieniu do każdej sprawy, problemu, wyzwania czy zadania, przed którymi jako wierzący w Chrystusa stajemy – także dzisiaj. Ewangelia – łącznie z innymi księgami Pisma świętego – zawiera całą Bożą prawdę o człowieku, jego życiu i powołaniu do zbawienia. Papież, biskupi i duszpasterze, nawet bardziej niż pozostali chrześcijanie, **muszą iść za Chrystusem**, przedkładając Go nad własną osobę, własne pomysły, osobiste cele, oczekiwania mediów, żądania ludzi zniewolonych grzechami. Mieszkańcy Niniwy zostali ocaleni, bo poszli za słowami proroka posłanego przez Boga! Grzesznicy czasów Jezusa otrzymali łaskę zbawienia, bo porzucili grzeszny styl życia, a poszli za Zbawicielem. Jezus ani nie zamykał oczu na ich grzechy, ani im **nie błogosławił na dalsze życie w grzechach**. Od początku wołał: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię Bożą!".

- **Liturgia Mszy św. najważniejszą kształtowania Kościoła – Komunii**

Każdy Msza św. jest uprzywilejowanym miejscem i czasem, w którym słuchamy słowa Bożego. Tu sam Chrystus je głosi posługując się głosem lektora i kapłana. Tutaj one z całą mocą wzywają nas do nawrócenia czy wręcz zawrócenia z drogi grzechu, który osłabia czy wręcz niszczy wierzącego, jego Komunię - komunijną więź z Bogiem i innymi. Tutaj Bóg swoimi słowami uczy pokornych swoich dróg Dobra, które manifestuje tę Komunię jako realnie istniejącą. A gdy – w asyście świec i kadzidła jak Najświętszy Sakrament wnosimy uroczyście Ewangeliarz – sam zmartwychwstały Chrystus staje wśród nas i objawia nam to, co mamy czynić. Gdy Go słuchamy z wiarą i miłością, nasze święte zgromadzenie staje się Bożą Wspólnotą, Kościołem – Komunią.
Uwielbiajmy dziś Ojca niebieskiego za słowo Boże, które przemienia czysto socjologiczną społeczność kościelną w Bożą Wspólnotę. Dziękujmy za Chrystusa obecnego w Ewangelii w centrum Kościoła, bo wierząc w Niego i miłując Go jak Przyjaciela stajemy się Komunią – On mieszka w nas, a my w Nim („Kto ma przykazania (słowa) moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie»” - J 14,21).

4. Modlitwa wiernych

Do miłosiernego Boga Ojca, który posłał proroka Jonasza i swojego Syna, aby ludzi zagrożonych i niszczonych przez ich własne grzechy wzywali do nawrócenia, zanośmy nasze prośby i błagania:

- Módlmy się za Ojca Świętego Franciszka, biskupów, prezbiterów, diakonów i wiernych świeckich, aby tworzyli jedną Wspólnotę Bożą słuchającą Chrystusa obecnego w Ewangelii.

  Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie!

- Módlmy się za wspólnoty parafialne, które przeżywają dziś Niedzielę Słowa Bożego, aby Pismo święte było w nich stale otwartym źródłem łaski nawracającej grzeszników i wskazującej drogę pokornym.

  Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie!

- Módlmy się niewierzących i za ludzi słabej wiary, aby w naszych parafiach zaczęli szukać Słowa Bożego i mogli trafić do kręgów biblijnych albo grup modlitewnych czytających wspólnie Pismo święte.

  Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie!

- Módlmy się za młodych, do których Jezus Chrystus kieruje swoje wezwanie:

„Pójdź za Mną!”, aby zaufali Synowi Bożemu i poszli za Nim głosić Ewangelię.

Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie!

- Módlmy się za rodziców, nauczycieli i katechetów, aby wspierani modlitwą Kościoła dawali dzieciom i młodzieży dobre świadectwo wiary w Chrystusa i Ewangelię, która jest źródłem mądrości prowadzącej do szczęścia i pełni życia.

  Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie!

- Módlmy się za nas samych, którzy wysławiamy Ojca niebieskiego za Jego słowa zapisane dla nas na kartach Pisma świętego, abyśmy – jak mieszkańcy Niniwy i apostołowie – przyjmowali je otwartym sercem i według nich żyli tworząc Kościół – Komunię.

  Ciebie prosimy – wysłuchaj nas, Panie!

Ojcze niebieski, Ty posłałeś Twojego Jednorodzonego Syna, aby nam głosił Ewangelię Bożą o nawróceniu i był żywym Centrum Kościoła – Komunii. Wysłuchaj naszych próśb, które zanosimy do Ciebie natchnieni słowami tej Ewangelii, które od Ciebie pochodzą. Przez Jezusa Chrystusa – Amen!

Opracował: ks. prof. Henryk Witczyk
przewodniczący Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II

II. Komentarze do tekstów Liturgii Słowa

PIERWSZE CZYTANIE (Jon 3, 1-5. 10)

Nawrócenie Niniwitów

Czytanie z Księgi proroka Jonasza

Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: «Wstań, idź

do Niniwy, wielkiego miasta, i głoś jej upomnienie, które Ja ci zlecam». Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak powiedział Pan. Niniwa była miastem bardzo rozległym – na trzy dni drogi. Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: «Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona».
I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i przyoblekli się w wory od najstarszego do najmłodszego.
Zobaczył Bóg ich czyny, że odwrócili się od złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej.

Kontekst generalny

Księga Jonasza należy do zbioru tzw. Dwunastu Proroków, który zawiera wizje i proroctwa, zwykle w dosyć krótkiej formie (ten zbiór jest także określany jako „prorocy mniejsi" nie ze względu na mniejszą wartość teologiczną, ale z powodu zwięzłości poszczególnych ksiąg).

Imię Jonasz oznacza w hebrajskim „gołąb". Według 2 Krl 14,25 Jonasz, syn Amittaja zapowiadał odbudowanie Królestwa Północnego w dawnych granicach, a przepowiednia miała się spełnić za panowania króla Jeroboama II, który doprowadził królestwo do rozkwitu w VIII wieku a.C.

Księga Jonasz jest paradoksalna, bo opowiada o proroku, który nie chce początkowo głosić słowa Boga i ucieka przed Nim. Bóg zleca Jonaszowi misję dwukrotnie (1,2; 3,2), ale za pierwszym razem prorok ucieka do Tarszisz (w tym kontekście pojawia się opis połknięcia Jonasza przez wielką rybę), a za drugim razem okazuje swoje niezadowolenie z powodu przebaczenia, którego Bóg udzielił mieszkańcom Niniwy.

Księga zawiera orędzie o Bożym miłosierdziu, które obejmuje narody pogańskie, nawet te traktowane przez Izraela jako szczególnie wrogie. Ukazuje, że te ludy są w stanie przyjąć Słowo Boga i pokutować, aby otrzymać przebaczenie i doświadczyć miłosiernej miłości.

Komentarz

Wezwanie do nawrócenia jest kierowane do miasta, które było wręcz znienawidzone przez Izraelitów. Niniwa była stolicą Asyrii, która w momencie swojego rozkwitu najechała na Państwo Północne i zdobyła jego stolicę Samarię w 722 roku. Zniszczenie państwa spowodowało praktycznie rozproszenie i zaginięcie 10 plemion Izraela. Istniały jednak wierzenia wśród żydów, że te plemiona ocalały i zostaną przyłączone do reszty narodu w ustalonym przez Boga czasie. Cierpienie związane z inwazją asyryjską spowodowało, że prorocy tacy jak Nahum czy Sofoniasz opisywali z pewną satysfakcją zniszczenia miasta przez Babilończyków. Emblematyczny jest tekst z Tb 14,15, w którym umierający Tobiasz błogosławi Boga i cieszy się, że Niniwa została zniszczona („A przed swoją śmiercią przekonał się na własne oczy o upadku Niniwy i widział jej jeńców prowadzonych przez Achiacharosa, króla Medii. I błogosławił Boga za wszystko, co On uczynił synom Niniwy i Asyrii. I cieszył się przed swoją śmiercią z powodu Niniwy, i uwielbiał Pana Boga na wieki wieków”).

Tekst podkreśla na dwa sposoby, że Niniwa była wielkim i rozległym miastem. Była ona wielka „dla Pana” (to sformułowanie jest niewidoczne w polskim tłumaczeniu) oraz jej obejście zajmowało trzy dni nieustannego marszu. Nawrócenie miasta i podjęcie pokuty dokonuje się już pierwszego dnia (tekst nie wspomina o drugim i trzecim dniu), tak jakby Słowo Boga dotarło do wszystkich natychmiast i zostało przyjęte. Być może jest to ironiczne i gorzkie przywołanie postawy Jonasza, który nie przyjął skierowanego do niego bezpośrednio Bożego wezwania.

Nawrócenie się Niniwitów jest związane z nadzieją, że również Bóg ulituje się nad Nimi i zaniecha karania (w. 9). Wyrażenie „nawrócić się” podkreśla aspekt najpierw dostrzeżenia, że kroczy się niewłaściwą drogą, a potem zawrócenia z niej i odkrycia tej właściwej ścieżki życia. Przebaczenie Boga spowodowane jest Jego litością i życzliwością, którą potem wypomina Bogu Jonasz (4,2: «Proszę, Panie, czy nie to właśnie miałem na myśli, będąc jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo wiem, żeś Ty jest Bóg łagodny i miłosierny, cierpliwy i pełen łaskawości, litujący się nad niedolą). Kluczowe jest tu uzasadnienie, które przedstawia Bóg. Jest litościwy dla ludzi, ponieważ są jego stworzeniem, a Bóg swoje stworzenia traktuje z miłością. Są także nieświadomi czynionego zła i dlatego należy także im głosić Słowo, ponieważ są zdolni do Jego przyjęcia. Księga podkreśla wielkość oraz uniwersalny charakter

miłosierdzia Bożego, które zostaje okazane wrogom Izraelitów. To zaproszenie do odkrycia, że także inne narody zostały stworzone przez Boga i także im Bóg chce okazać swoją życzliwość oraz doprowadzić do nawrócenia, a nie wyłącznie karać.

Teksty paralelne

Jon 3,2 – Ez 2,7: Przekażesz im moje słowa: czy będą słuchać, czy też zaprzestaną, bo przecież są buntownikami.

Jon 3,5 – Jl 1,14: Zarządźcie święty post, zwołajcie uroczyste zgromadzenie, zbierzcie starców, wszystkich mieszkańców ziemi do domu Pana, Boga waszego, i wołajcie do Pana…

Jon 3,10 – Łk 11,32: Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.

Nauczanie Ojców Kościoła

Nie było odpowiedzi na ich skruchę, Bóg odpowiedział na ich wątpliwości milczeniem. W ten sposób wynik ich pokuty pozostaje niepewny, aby wątpiąc w swoje zbawienie, mogli żałować głębiej i jeszcze bardziej poznać miłosierdzie, cierpliwość i współczucie Boga.

Hieronim

Nauczanie Kościoła

Przez wejście do wody przyjmujący chrzest wyznaj swój grzech i wyrażają pragnienie uwolnienia się od ciężaru wini. Co uczynił Jezus? Łukasz, który w całej swej Ewangelii zwraca baczną uwagę na modlitwę Jezusa, często ukazując Go jako modlącego się – w rozmowie z Ojcem – mówi, że Jezus przyjął chrzest, gdy się modlił (zob. 3,21). Po Krzyżu i Zmartwychwstaniu dla chrześcijan stało się jasne, co się wydarzyło: Jezus wziął na swe ramiona ciężar winy całej ludzkości: poniósł go do Jordanu. Swą działalność inauguruje,

zajmując miejsca grzeszników. Otwiera antycypując Krzyż. Jest On, można by powiedzieć, prawdziwym Jonaszem, który powiedział marynarzom: „Weźcie mnie i rzućcie w morze” (zob. Jon 1,12). Całe znaczenie chrztu Jezusa, niesienie przez Niego „całej sprawiedliwości”, ukaże się dopiero na Krzyżu: chrzest ten jest zgodą na śmierć za grzechy ludzkości, a głos rozlegający się podczas chrztu: „To jest mój Syn umiłowany" (Mk 3,17) jest znakiem zapowiadającym Zmartwychwstanie. W ten sposób zrozumiałe staje się również, że w przepowiadaniu Jezusa słowo „chrzest” oznacza Jego śmierć (zob. Mt 10,38; Łk 12,50).

Benedykt XVI, Jezus z Nazaretu. Tom 1.

PSALM RESPONSORYJNY (Ps 25, 4-5. 6-7bc. 8-9)

Refren: **Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.**

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, *
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń, *
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Refren: **Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.**

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie, *
na swoją miłość, która trwa od wieków.
Tyko o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu *
ze względu na dobroć Twą, Panie.

Refren: **Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.**

Dobry jest Pan i łaskawy, *
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze, *
uczy ubogich dróg swoich.

Kontekst generalny

Psalm 25 jest uważany za lamentację indywidualną, napisaną

prawdopodobnie po wygnaniu babilońskim, w której pojawiają się mocne akcenty zaufania i nadziei na wybawienie. Psalm był używany w liturgii świątynnej, na co może wskazywać sam tytuł oraz werset 22, który czyni z psalmu modlitwę całego Izraela. Psalm jest pierwszym w Psałterzu psalmem alfabetycznym (akrostych, a właściwie abecedariusz), w którym kolejne wersety rozpoczynają się od liter alfabetu hebrajskiego.

Komentarz

W w. 4-7 Jahwe jest opisany jako nauczyciel ukazujący swemu wyznawcy drogę przykazań. W tekście pojawiają się terminy związane z nauczaniem (nauczać, prowadzić, pouczenia, później również wskazywać drogę), które objawia wolę Boga i prowadzi wiernego drogą sprawiedliwości. Symbolika drogi jest często synonimem postawy, sposobu postępowania. Takie rozumienie pojawia się również w kulturach ościennych, np. w Egipcie, inskrypcja z grobowca Petozyrysa mówi: „Poprowadzę Cię ścieżką życia, dobrą drogą tych, którzy są posłuszni Bogu. W Nowym Testamencie Jezus mówi o wąskiej drodze prowadzącej do zbawienia (Mt 7,14). Tu pojawia się także alternatywa, czyli szeroka droga prowadząca do potępienia (por. Jr 21,8; Prz 4,18-19: Ścieżka prawych - to światło poranne, wschodzi - wzrasta aż do południa; droga grzeszników jak gęsty mrok, nie wiedzą, o co się potkną).

Orant ma świadomość swej słabości, która pojawia się we wspomnieniu własnych grzechów i świadomości, że również Bóg je widział. Stąd prośba, aby Bóg „nie pamiętał” grzechów, ale pamiętał o modlącym się. Niepamięć o grzechach to okazanie miłosierdzia i życzliwości, które jest koniecznym warunkiem trwania relacji. Ważną prośbą jest również wołanie „pamiętaj o mnie”. Słowo hebrajskie zakar oznacza tu wręcz noszenie w sercu oranta, otaczanie go opieką i życzliwością, tak jak wielkie postaci Starego Testamentu (por. Rdz 8,1, gdzie Noe zostaje uratowany, ponieważ Bóg o nim „pamiętał”).

Teksty paralelne

Ps 25,4 – Ps 86,11: Naucz mię, Panie, Twej drogi, bym postępował

według Twojej prawdy; skłoń moje serce ku bojaźni Twojego imienia!

Ps 25,6 – Iz 63,15: Spojrzyj z nieba i patrz z Twej stolicy, świętej i wspaniałej! Gdzie Twoja zazdrosna miłość i Twoja potęga? Gdzie poruszenie Twych uczuć? Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę…

Ps 25,7 – Hbr 8,12: Ponieważ ulituję się nad ich nieprawością i nie wspomnę więcej na ich grzechy.

Nauczanie Ojców Kościoła

W tych słowach prosił on: Według Twojego wielkiego miłosierdzia, pamiętaj o mnie. Nie pamiętaj o moim grzechu, ale o mnie z miłością.

Teodoret z Cyru

Nauczanie Kościoła

Na określenie miłosierdzia teksty Ksiąg Starego Testamentu używają nade wszystko dwóch wyrażeń, z których każde posiada nieco inne zabarwienie treściowe. Wyraz *hesed* wskazuje na swoistą postawę „dobroci". Jeśli taka postawa cechuje dwie osoby, wówczas one nie tylko obdarzają się życzliwością, ale są sobie wierne na zasadzie wewnętrznego zobowiązania, a więc także - każda z nich - na zasadzie wierności sobie samej. Jeśli *hesed* oznacza także „łaskę" czy „miłość", to właśnie w oparciu o taką wierność. Nie zmienia tego okoliczność, iż samo zobowiązanie, o jakie chodzi, miewa charakter nie tylko moralny, ale i prawny. Kiedy wyrażenie *hesed* Stary Testament odnosi do Boga, bierze zawsze pod uwagę Przymierze, które On zawarł z Izraelem. Przymierze to od strony Boga było darem i łaską dla Izraela. Jednakże w konsekwencji zawarcia Przymierza Bóg zobowiązywał się do jego wypełniania: w ten sposób *hesed* nabierał poniekąd treści prawnej. Obowiązek prawny ze strony Boga ustawał wówczas, gdy Izrael łamał zawarte z Nim Przymierze, gdy nie dotrzymywał jego warunków. Ale właśnie wtedy *hesed*, przestając być zobowiązaniem prawnym, odsłaniał swoje głębsze oblicze: okazywał się tym, czym był od początku, to znaczy obdarowującą miłością potężniejszą niż zdrada i łaską mocniejszą

niż grzech.

Owa wierność wobec „niegodnej córki Mego ludu” (por. Lm 4, 3. 6) jest ostatecznie ze strony Boga wiernością sobie samemu. Wynika to jasno przede wszystkim z częstego używania wyrażenia *hesed we' emet* (= łaska i wierność), które można by uważać za swego rodzaju „hendiadys” (por. np. Wj 34, 6; 2 Sm 2, 6; 15, 20; Ps 25 [24], 10; 40 [39], 11 n.; 85 [84], 11; 138 [137], 2; Mi 7, 20). „Nie z waszego powodu to czynię, Domu Izraela, ale dla świętego Imienia Mojego...” (Ez 36, 22). I dlatego też Izrael, choć ma na sumieniu łamanie Przymierza, a więc nie może mieć pretensji do *hesed* Boga na zasadzie sprawiedliwości (prawnej), może jednak i powinien nadal ufać i spodziewać się go, gdyż Bóg Przymierza jest naprawdę „odpowiedzialny za swą miłość”. Owocem tej miłości jest przebaczenie i przywrócenie do łaski, odbudowanie wewnętrznego Przymierza.

Drugie z wyrażeń, które w słownictwie Starego Testamentu służy dla określenia miłosierdzia to *rahamim*. Posiada ono inne niż *hesed* zabarwienie. O ile bowiem to poprzednie uwydatnia cechy wierności samemu sobie i „odpowiedzialności za własna miłość” (a więc cechy jak gdyby męskie), o tyle *rahamim* już w swym źródłosłowie wskazuje na miłość matczyną (*rehem* = łono matczyne). Z tej najgłębszej, pierwotnej bliskości, łączności i więzi, jaka łączy matkę z dzieckiem, wynika szczególny do tegoż dziecka stosunek, szczególna miłość. Można o niej powiedzieć, że jest całkowicie darmo dana, nie zasłużona, że w tej postaci stanowi ona jakąś wewnętrzną konieczność: przymus serca. Jest to jakby „kobieca” odmiana owej męskiej wierności sobie samemu, o jakiej mówi *hesed*. Na tym podłożu psychologicznym *rahamim* rodzi całą skalę uczuć, a wśród nich dobroć i tkliwość, cierpliwość i wyrozumiałość, czyli gotowość przebaczania.

Takie też cechy Stary Testament przypisuje Bogu, ilekroć, mówiąc o Nim, posługuje się tym wyrażeniem *rahamim*. Czytamy u Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie!” (Iz 49, 15). Ta miłość, wierna i niepokonalna dzięki tajemniczej mocy macierzyństwa, wyraża się w pismach starotestamentalnych na różne sposoby, zarówno w ratowaniu od niebezpieczeństw zwłaszcza od wrogów, jak też w przebaczaniu grzechów - i to zarówno poszczególnych jednostek, jak całego Izraela - a wreszcie w gotowości spełniania obietnicy i nadziei (eschatologicznych), i to pomimo ludzkiej niewierności. Jak czytamy

u Ozeasza: „uleczę ich niewierność i umiłuję z serca” (Oz 14, 5).

Jan Paweł II, Dives in misercordia, przypis 4.

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 7, 29-31)

Przemija postać tego świata

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Mówię wam, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, co mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, którzy się radują, tak jakby się nie radowali; ci zaś, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali.
Przemija bowiem postać tego świata.

Kontekst generalny

Pierwszy List do Koryntian powstał ok. 54 roku w Efezie. Paweł napisał go do wspólnoty, którą sam założył i formował. List zajmuje się różnymi problemami, które zrodziły się w młodej wspólnocie Kościoła. Są nimi m.in. podziały oraz kwestie dotyczące moralności oraz małżeństwa.

Rozdział siódmy podejmuje tematy związane z małżeństwem, czystością i celibatem. Podkreśla wagę bezżeństwa dla Królestwa Bożego, który rozwija w 7,25-38. Doceniając małżeństwo ukazuje celibat jako najlepszą formę życia w oczekiwaniu na nadejście Królestwa, ponieważ pozwalał on oddać się całkowicie Chrystusowi i ukazywał istotę życia po zmartwychwstaniu, którą będzie zjednoczenie z Bogiem w miłości.

Komentarz

Formuła „mówię wam” wprowadza uroczyste stwierdzenie Pawła, który mówiąc o przygotowaniu się na przyjście Pana wprowadza

nowy temat. Jest nim zmienność i krótkotrwałość tego świata. Ten szczególny moment w historii zbawienia (używa tu określenia *kairos* oznaczającego szczególny moment, pełen łaski Bożej, a nie słowa *chronos* określającego przede wszystkim upływ czasu) ma swoje ograniczenia, szybko przemija, podobnie jak widzialna postać tego świata (gr. *schēma* w w. 31). Paweł nie mówi tu o bliskim końcu świata, ale podkreśla konieczność zmian, które muszą się dokonać. Nadejście nowej rzeczywistość oznacza, że wszystko zostanie przemienione i do tych przemian należy się przygotowywać.

W tekście pojawia się 5 antytez, które są symetryczne i ukazują ważny postęp w przemianie świata. Pierwsza dotyczy małżeństwa, druga i trzecia przeciwstawnych sytuacji radości i smutku, czwarta obejmuje wszystkie aktywności ludzkie. Piąta, która jest podsumowaniem poprzednich, przygotowuje stwierdzenie finalne o przemijalności tego świata. Paweł inspiruje się tutaj apokaliptyką żydowską, która mówiła o nadejściu nowego świata oraz tekstami filozoficznymi, szczególnie stoickimi. Są także istotne różnice. Paweł nie spekuluje o momencie końca świata i nie podkreśla nieustannie, że jest bardzo blisko. Nie proponuje też, jak stoicy, życia oderwanego od tego świata, odrzucenia emocji i przyjęcia, że wszystko w tym świecie jest przemijalne i kruche. Ideałem dla chrześcijanina jest przeżywanie każdej sytuacji w perspektywie Chrystusowego zmartwychwstania, które objawiło nową rzeczywistość życia wiecznego z Bogiem.

Antytezy to tematy niezwykle istotne w dyskusji nad światem zarówno wśród żydów, jak i pogan. Pisząc o małżeństwie Paweł nie zachęca do zaniedbywania obowiązków małżeńskich. Nawet jeśli podkreśla wagę celibatu, nie lekceważy instytucji małżeństwa jako takiego. Pragnie jednak podkreślić, że w sytuacji przylgnięcia do Jezusa nie liczy się konkretny stan, ale fakt, że wszystko jest przemijalne. Należy przede wszystkim przybliżać się do zbawienia. Stąd radość ma wartość relatywną, a smutki mogą stać się także pozytywnym doświadczeniem. Podobnie posiadanie dóbr świata jest zjawiskiem przemijającym i należy korzystać z nich w sposób roztropny. Wszystko w działaniu wierzącego ma być kierunkowane na Chrystusa, który poprzez zmartwychwstanie zainaugurował już czasy ostateczne.

Teksty paralelne

1 Kor 7,29 – Rz 13,11: A zwłaszcza rozumiejcie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli.

1 Kor 7,31 – 1 J 2,17: Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki.

Nauczanie Ojców Kościoła

Ci, którzy żyją w bezpłodności fizycznej, powinni dbać o płodność dusz, a ci, którzy nie mogą mieć ziemskich dzieci, powinni starać się spłodzić te duchowe. Wszystkie nasze uczynki są dziećmi. Jeśli codziennie wykonujemy dobre uczynki, nie zabraknie nam duchowego potomstwa.

Cezary z Arles

Nauczanie Kościoła

Czy człowiek i ludzkość w swojej wędrówce przez tę ziemię tylko przechodzi i mija – i wszystkim dla człowieka jest to, co tu na tej ziemi zbuduje, wywalczy, zazna? Czy niezależnie od wszystkich osiągnięć, od całego kształtu życia: kultury, cywilizacji, techniki – nic go innego nie oczekuje? „Przemija postać świata” (1 Kor 7, 31) – i człowiek wraz z nią przemija bez reszty...?

Czy też: tajemnicę dziejów człowieka, każdego i wszystkich, tajemnicę dziejów ludzkości wyrażają i wyznaczają te słowa, jakie powiedział Chrystus w momencie rozstania z apostołami – chrzest w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego – chrzest, czyli zanurzenie w żywym Bogu, w Tym, Który Jest (jak głosi Księga Wyjścia) – w Tym, „Który jest, i Który był, i Który przychodzi” (jak głosi Księga Apokalipsy 1, 4). Chrzest, czyli początek spotkania, obcowania, zjednoczenia, do którego całe życie doczesne jest tylko wstępem i wprowadzeniem, a spełnienie i pełnia należy do wieczności. „Przemija postać świata” – więc musimy znaleźć się „w świecie Boga”, ażeby dosięgnąć celu, dojść do pełni życia i powołania człowieka.

Chrystus ukazał tę drogę. A żegnając się z apostołami, potwierdził ją raz jeszcze. I polecił, ażeby oni i cały Kościół uczyli zachowywać wszystko, co im przykazał: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”.

Jan Paweł II, Homilia (09.06.1979)

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ (Mk 1, 15)

Aklamacja: **Alleluja, alleluja, alleluja.**

Bliskie jest królestwo Boże.
Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię

Aklamacja: **Alleluja, alleluja, alleluja.**

EWANGELIA (Mk 1, 14-20)

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię

Słowa Ewangelii według Świętego Marka

Gdy Jan został uwięziony, przyszedł Jezus do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!».
Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim.
Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawiwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim.

Kontekst generalny

Ewangelia św. Marka jest najstarsza, została spisana po śmierci Piotra (64 rok), a przed zburzeniem Jerozolimy (70 rok). Dzieli się na dwie części: pierwsza opisuje nauczanie Jezusa (1,9 – 8,30), a druga Jego mękę i zmartwychwstanie (8,31 – 16,8).

Mk 1,14-20 otwiera sekcję opisującą działalność Jezusa w Galilei, która kończy się w 3,6 sceną, w której faryzeusze oraz zwolennicy Heroda podejmują decyzję o zgładzeniu Jezusa. Ta kompozycja ma już od samego początku przedstawiać całość misji Jezusa, która zakończy się śmiercią. Początkiem tej aktywności jest głoszenie Królestwa Bożego, a jej finałem zmartwychwstanie.

Komentarz

Losy dwóch ważnych bohaterów – Jezusa i Jana Chrzciciela – wydają się rozchodzić w w. 14. Jan Chrzciciel po wskazaniu na Chrystusa przygotowuje się na śmierć. Słowo *paradidōmi* tłumaczone jako „uwięzić" oznacza „wydać" i jest to dokładnie to samo słowo, które opisuje wydanie Jezusa na śmierć (por. Mk 9,31; 10,33). Jezus natomiast rozpoczyna swoją misję od głoszenia Królestwa Bożego i nawrócenia. Mówiąc o wypełniającym się czasie używa się słowa *kairos*, które oznacza „szczególny moment, wyjątkowy czas". *Kairos* to także imię greckiego boga, który był bogiem szczęśliwej okazji, właściwego momentu. W ikonografii był przedstawiany ciągle w biegu, z długim kosmykiem włosów na czole. Jeśli komuś udało się być we właściwym momencie i miejscu i pochwycić go za ten kosmyk, spełniał wypowiedziane życzenia. Używając tego słowa Jezus podkreśla, że czas człowieka na ziemi jest wyjątkowy i niepowtarzalny, i w żaden sposób nie wolno go zmarnować, ponieważ może bezpowrotnie przeminąć.

Inicjatywa powołania wychodzi od Jezusa. W szkołach rabinackich, podobnie jak w szkołach filozofów greckich, uczeń osobiście wybierał nauczyciela i opłacał swą edukację. Powołanie uczniów rozpoczyna się od spojrzenia Jezusa, które przenika człowieka i najgłębsze tajniki jego serca. Spojrzeniu towarzyszy wezwanie: „Pójdźcie za Mną". Jezus nie proponuje uczniom konkretnego programu, ale wzywa do podążenia za sobą. W Starym Testamencie wyrażeniu *deute opisō mou* odpowiadało

hebrajskie wyrażenie *leku aharaj*, które często oznaczało pragnienie YHWH, aby Izrael podążał za Nim, a nie za obcymi bożkami. W ten sposób podkreśla się także, że relacja między Jezusem i uczniami nie jest relacją między równymi sobie, ale jest wiernym kroczeniem za Bogiem. W sformułowaniu powołania bardzo ważnym elementem jest przysłówek *opisō*, „za". Wyraża on ideę bycia przy Jezusie. Nie chodzi tutaj tylko o bliskość przestrzenną, ale także o relację osobową. Nakaz Jezusa wskazuje uczniom ich miejsce, w którym muszą się znaleźć: za Jezusem.

Jezus odsłania swoją wolę wobec uczniów: chce z nich uczynić rybaków ludzi (Mk 1, 17c). Słowa te skierowane są bezpośrednio do Szymona i Andrzeja, ale określają misję wszystkich apostołów. W Łk 5,10 w podobnym kontekście używa się ciekawego słowa *zōgreō*, które oznacza dosłownie „schwytać coś żywym, uczynić więźniem". Odnosi się do pozyskiwania ludzi dla wiary w sensie jak najbardziej pozytywnym. Samo słowo może podkreślać także aspekt ratowania życia, czyli otwierania śmiertelnego człowieka na perspektywę życia wiecznego.

Odpowiedź powołanych jest dwuczęściowa. Powołanie zakłada najpierw „opuszczenie, pozostawienie", a następnie „pójście za". Opuszczenie dotyczyło wszystkiego, co stanowiło ich codzienne troski, czyli pracę, rodzinę, środowisko. Powołani pozostawiają wszystko, co było gwarantem stabilności i bezpieczeństwa. Opuszczenie jest ukazane jako konieczne, aby mógł w pełni zrealizować się postulat „pójścia za" i autentycznej bliskości z Jezusem.

Teksty paralelne

Mk 1,15 – Ga 4,4: Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem…

Mk 1,17 – 1 Kor 1,1: Paweł, z woli Bożej powołany na apostoła Jezusa Chrystusa, i Sostenes, brat…

Mk 1,18 – Mk 10,28: Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą».

Ojcowie Ojców Kościoła

I od tego dnia przylgnęli do Niego tak zdecydowanie, że nigdy nie odeszli..... My również zbudujmy dom w naszym sercu i stwórzmy miejsce, do którego On może przyjść i nas nauczać.

Augustyn

Nauczanie Kościoła

Jezus głosi, że: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże» (Mk 1, 15), zapowiada, że w Nim dokonuje się coś nowego: Bóg zwraca się do człowieka w sposób nieoczekiwany, poprzez bliskość wyjątkową, konkretną, pełną miłości; Bóg wciela się i wchodzi w świat człowieka, aby wziąć na siebie grzech, aby zwyciężyć zło i doprowadzić na nowo człowieka do świata Bożego. Jednak tej zapowiedzi towarzyszy wezwanie, aby odwzajemniać tak wielki dar. Jezus dodaje bowiem: «Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!» (Mk 1, 15); jest to zachęta, aby wierzyć w Boga i każdego dnia przemieniać nasze życie zgodnie z Jego wolą, kierując ku dobru wszystkie nasze działania i myśli. Okres Wielkiego Postu to właściwy czas, aby odnawiać i umacniać naszą relację z Bogiem, przez codzienną modlitwę, akty pokutne, dzieła braterskiej miłości.

Benedykt XVI, Anioł Pański (26.02.2012)

Opracował: *ks. dr Marcin Zieliński* (KUL Jana Pawła II)

III. LECTIO DIVINA

Powołanie apostołów – głosicieli Ewangelii

(Mk 1,14-29)

„[14] Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei

i głosił Ewangelię Bożą. Mówił:

[15] «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże.
Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»

[16] Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego,
Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami.
[17] Jezus rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi».
[18] I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.

[19] Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy też byli w łodzi
i naprawiali sieci.
[20] Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami
w łodzi i poszli za Nim. (Mar 1:14-20 BTP)"

Uwagi wstępne: kontekst i struktura

Perykopa ta stanowi początek większej sekcji złożonej z trzech części, w której Jezus poprzez słowa i czyny objawia stopniowo Izraelowi tajemnicę swojej Osoby [1,14 – 8,30]. Na zakończenie każdej z tych części Ewangelista mocno akcentuje postawę trzech grup ludzi wobec Mesjasza: faryzeusze skazali Go na śmierć [3,6]; krewni Jezusa odpowiedzieli niewiarą [6,6], a jedynie uczniowie wyznają ustami Piotra: Tyś jest Mesjasz [8,29]. Nasuwa się konkluzja, że aby przyjąć Ewangelię nie wystarczy przywiązanie do Prawa, ani też więzy krwi, lecz jedynie wiara rodząca się ze słuchania Jego słowa.

Werset wstępny [14ab], krótki, ale niezwykle bogaty w treść, poprzedza trzy sceny tworzące omawianą perykopę:

I. Przepowiadanie Jezusa [14cd-15]

II. Powołanie Szymona i Andrzeja [16-18]

III. Powołanie Jakuba i Jana [19-20].

Lectio

14 Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei

Tekst mówi tu dosłownie o tym, że Jan został wydany na śmierć, zdradzony [paradothēnai – forma bierna czasownika paradidōmi]. Rodzi się pytanie: przez kogo? W sensie historycznym jego uwięzienie i skazanie na śmierć wynikało z rozkazu marionetkowego władcy Galilei, Heroda Antypasa, któremu prorok publicznie wypominał cudzołóstwo z żoną jego brata [por. 6,16-29]. Jan oddał życie jako świadek Prawa Bożego.

Patrząc jednak głębiej można stwierdzić, że cały Izrael zdradził Boga i Jego przymierze, i zabijał tych, którzy byli doń posyłani, by wzywać ich do nawrócenia. W świetle przypowieści o rolnikach, którzy przywłaszczyli sobie winnicę swego pana [12,1-12] Jan był właśnie ostatnim sługą posłanym do nich, by pokazać im ich grzech

i przypomnieć, do kogo należą.

Gdy ludzie postanowili zamknąć usta Prorokowi, Bóg odpowiedział jeszcze większym aktem miłosierdzia: posłał Syna, swoje Słowo, Tego, który jest mocniejszy niż Jan [por. 1,7]. W ten sposób ostatnie słowo nie należy do Heroda ani przywódców ludu, ale do Boga! Jezus – Słowo Boga również zostanie wydany i zabity, lecz śmierć nie powstrzyma zwycięskiego Słowa. Zmartwychwstały przyjdzie znowu do Galilei [16,7] i Jego Ewangelia będzie głoszona całemu stworzeniu [16,15].

Użyta w zdaniu strona bierna bez wyraźnego wskazania na podmiot działania ma w ewangeliach jeszcze inne znaczenie: wskazuje na Boga Ojca jako ukrytego Działającego w opisywanych wydarzeniach [np. w scenie przemienienia Mk 9,2 - dosł. został przemieniony wobec nich; por. także 10,40]. Tajemniczy plan Boga realizuje się nawet poprzez złość i grzech człowieka: Jan został wydany po to, by mógł przyjść Jezus. Szczęśliwa wina, skoro ją zgładził tak wielki odkupiciel! [Orędzie paschalne]

Galilea to kraina pogranicza, gdzie Żydzi wymieszani byli z poganami, narażeni na wpływ greckiej kultury i pogańskich zwyczajów. Mateusz nazwie ją wprost krainą ciemności, Galileą pogan [Mt 4,15n]. Była ona synonimem zapomnianej, zapadłej prowincji, gdzie ludzkie życie toczy się z dala od wielkich wydarzeń i sławnych miejsc i gdzie nie może się stać nic nadzwyczajnego [por. J 7,41.52]. Jest ona symbolem naszej szarej rzeczywistości, w której dociera do nas przepowiadanie Ewangelii. W Jezusie Boże zbawienie wkracza w naszą codzienność, w której tęsknota za Bogiem miesza się nieraz z niewiernością i pogańskim stylem życia: lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło [Mt 4,16].

przyszedł głosząc Ewangelię Bożą i mówiąc:

Dwa imiesłowy czasu teraźniejszego podkreślają ciągłe trwanie Jezusowego głoszenia, które nie ma granic czasowych i poprzez Kościół dociera aż do nas [por. 16,20]. Ewangelia Boga to Ewangelia pochodząca od Boga. Co oznaczał ten termin dla Rzymian, do których Marek adresował swoją księgę? Kojarzył się im niewątpliwie z wiadomością o jakimś wielkim zwycięstwie nad wrogami, które zapowiadało trwały pokój w państwie. Przywodziło też na myśl narodziny następcy tronu, co również było znakiem trwałości monarchii i pomyślności dla wszystkich.

Marek zwiastuje Rzymowi i całemu światu nadejście Mesjasza-Króla, który przynosi ludziom zwycięstwo nad złem, panowanie Boga oraz trwały pokój w ludzkich sercach, między ludźmi i w całym stworzeniu. Nie jest to jeszcze jedna filozofia chcąca konkurować ze stoikami czy epikurejczykami, ani też jakaś nowa interpretacja Tory, ale słowo pełne mocy, które demaskuje i wypędza złe duchy [1,27], podnosi słabych [1,31nn], stwarza na nowo to, co zniszczone i kalekie [2,10; 3,5]. Wychodząc z Galilei Ewangelia ogarnie cały świat.

15 «Czas się wypełnił

W kulturze grecko-rzymskiej pojmowano czas cyklicznie jako niekończący się kołowrót dni i nocy, pór roku, rodzenia się i umierania, gdzie wszystko zmierza ku śmierci i to, co zbudowanie nieuchronnie się rozpadnie. Człowiek był niejako

wpleciony w ten krąg czasu, skazany na nieustanne popadanie w nicość i pozbawiony nadziei na zbawienie.

Biblia natomiast ukazuje czas jako rzeczywistość „linearną”, rozpiętą między obietnicą Bożą a jej wypełnieniem. Życie ludzkie staje się rozumnym dążeniem ku mecie, ku nowości obiecanej przez Boga. Każdy moment staje się krokiem ku jej spełnieniu. Bóg obiecuje położyć ostateczny kres złu, niesprawiedliwości, trwodze i śmierci. Nadzieja na odrodzenie w Bogu wzywa do zaangażowania i wierności.

Wraz z odejściem Jana dopełnia się czas oczekiwania obietnicy zapowiadanej przez proroków, a w chwili pojawienia się Jezusa nadchodzi jej wypełnienie. Nadeszła pełnia czasu, w której Bóg zesłał Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo [Ga 4,4n]. Ta pełnia czasu staje się rzeczywistością obecną tu i teraz dla każdego z nas, gdy dociera do nas wezwanie Ewangelii. Bóg pragnie działać w naszym życiu i udzielić tego, co obiecał. Od każdego z nas zależy, jak wykorzystamy ten kairos, moment łaski, przejścia Boga przez nasze życie: czy nań odpowiem, czy też zlekceważę. W czasie pomyślnym wysłuchałem ciebie, w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia [2Kor 6,2].

i bliskie jest królestwo Boże.

Królestwo Boże to duchowa przestrzeń, w której króluje Bóg jako jedyny Pan. Przyszło ono na ziemię w osobie Jezusa z Nazaretu, doskonale posłusznego Bogu, w którym znalazł On upodobanie [1,11]. Wraz z przyjściem Jezusa przybliżyło się ono do nas w trojakim sensie:

- czasowym: nie jest już oczekiwane, ale obecne;

- przestrzennym: miejscem, w którym jest ono obecne jest Jezus z Nazaretu pełen Ducha Świętego; w spotkaniu z Nim dotykamy królestwa Bożego na ziemi;

- wewnętrznym: zostało zasiane w nas poprzez ziarno Ewangelii, przenika i przemienia nas od wewnątrz jak kwas chlebowy przemienia ciasto [4,26nn; Mt 13,33]; już teraz doświadczamy w sobie jego mocy, sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym [Rz 14,17].

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»

W ślad za dwoma zdaniami oznajmującymi, które proklamują kulminację Bożego działania w historii, idą dwa imperatywy, wobec których nie wolno pozostać głuchym i biernym. Trzeba zrobić w swoim życiu miejsce dla działania Boga, przyjąć Jego królowanie.

Metanoeite to wezwanie do porzucenia czysto naturalnego, ciasnego sposobu myślenia o Bogu i o własnym życiu, by otworzyć się na nowość, jaką niesie Ewangelia. Metanoia to rewolucja wewnętrzna, która każe zerwać z grzechem, zmienić kierunek życia, dokonać zwrotu w kształcie litery U, lecz również wzywa do pójścia dalej, poza ciasne schematy, lenistwo, egoizm, w zaufaniu do tego, co mówi Bóg.

Wierzcie w Ewangelię to zaproszenie do oparcia się na słowie Boga jako na bezpiecznym fundamencie. Hebrajski termin wierzyć pochodzi od rdzenia ’aman oznaczającego właśnie coś trwałego i prawdziwego, na czym można się bezpiecznie oprzeć [Rdz 15,6]. Apokalipsa mówi, że Jezus jest Amen, tzn, Tym którego słowo nigdy nie zawiedzie słuchających Go [Ap 3,14]. Wierzyć w Ewangelię to po prostu zaufać Jezusowi bardziej niż sobie samemu i pójść za Nim.

16 Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, zarzucających sieć w jezioro; byli bowiem rybakami.

W drugiej części perykopy perspektywa opowiadania „skraca się” do wymiaru bardzo osobistego. Od przepowiadania adresowanego niejako do całej Galilei Ewangelista prowadzi nas do sceny powołania konkretnych ludzi, znanych z imienia i zajęcia. Ich powołanie jest wzorcem dla każdego, kto przyjmuje słowo Jezusa.

Jezioro Galilejskie to mały świat Szymona i Andrzeja, w którym są zanurzeni, miejsce ich zamieszkania i pracy. Symbolem ich silnego związania z tym miejscem i zajęciem, któremu codziennie się oddają, jest rybacka sieć zarzucana w morze. Ewangelista ujmuje tę ich sytuację w krótkim zdaniu: byli rybakami. Czas przeszły niedokonany podkreśla, że ta praca stała się częścią ich tożsamości i że nic tutaj nie mogło się już zmienić.

A jednak, w tę rzeczywistość wchodzi Jezus. To On ich szuka i odnajduje w ich codzienności. Inicjatywa jest wyłącznie po Jego stronie. W kontraście z imiesłowem wyrażającym nieustanne zarzucanie sieci przez rybaków, stoi wyrażone przy pomocy aorystu spojrzenie Jezusa - jednorazowy akt, niczym błyskawica przeszywający ich monotonne życie. Jezus w jednej chwili dostrzega ich mocne zakorzenienie w tym miejscu i zajęciu, a zarazem dotyka spojrzeniem ich serca i ukrytych w nim najgłębszych pragnień.

17 Jezus rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi».

W ślad za spojrzeniem idzie słowo Jezusa, które składa się z dwóch elementów: wyzwania i obietnicy, podobnie, jak w scenie powołania Abrama [Rdz 12,1nn]. Dwaj bracia rybacy próbowali sobie zapewnić życie przez łowienie ryb w jeziorze. Jezus chce w inny sposób zapewnić im życie, które z takim trudem usiłują ciągnąć z jeziora [por. Łk 5,4n]. Obiecuje taką przemianę w ich tożsamości, jakiej zapewne nie są w stanie sobie wyobrazić: będą dalej tym, kim są – rybakami – a jednak w zupełnie nowy sposób: staną się rybakami ludzi.

Do tej pory łowiąc ryby zadawali śmierć, by zapewnić sobie życie. Jezus zaś przyszedł, by wyciągać ludzi z morza śmierci i pochwyconym przez siebie dawać życie i wolność. Szymon i Andrzej otrzymują niezwykłą propozycję: idąc za Jezusem odkryją, że możliwe jest oddać własne życie za innych i znów je odzyskać [por. J 10,17n], i że oni będą mogli w ten sposób łowić innych, by ofiarować im ocalenie i życie.

18 I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.

Ich natychmiastowa odpowiedź na wezwanie Jezusa sprawia wrażenie szalonej. Nie

jest na pewno skutkiem naturalnego rozumowania czy jakiejś kalkulacji, lecz intuicją miłości, porywem serca, które decyduje się zaufać słowu Jezusa raczej niż własnemu rozsądkowi [por. Łk 5,4]. To właśnie konkretne i osobiste zastosowanie wezwania metanoeite, o którym mowa w w. 15. Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego [Flp 3,8].

Wyrażenie „pójść za" [akolouthein] oznacza właśnie przylgnąć do Mistrza, utożsamić się z Nim i naśladować Jego przykład, by nawet umrzeć razem z Nim [por. Mt 10,38; 16,24; J 12,26; 21,22]. Taka więź nie jest możliwa inaczej jak poprzez miłość, relację oblubieńczą [Ap 14,4], inaczej nieuchronne jest oddzielenie od Niego i zdrada [J 13,2].

19 Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana...

Powtarza się zwięzły lecz wymowny schemat literacki powołania uczniów: przyszedł - ujrzał – powołał – zostawili – poszli za nim.

Spojrzenie Jezusa spoczęło na dwóch innych braciach. Jezus odkrywa, że także oni są gotowi przyjąć wezwanie. Jest to tajemnicą Jezusa, który ma oczy jak płomień ognia [Ap 1,14; 2,18; 19,12], wszystko przenikające, kogo powołuje, a kogo nie. Jezus nie zwleka: natychmiast ich powołał. Jego wezwanie jest naglące, to jest osobisty kairos Jakuba i Jana, jedyny moment, kiedy Pan przechodzi blisko ich łodzi.

Ewangelista podkreśla dwukrotnie w ww. 19-20 silną więź Jakuba i Jana z ich ojcem Zebedeuszem. Oprócz przywiązania do pracy i zysku istnieje także pewien rodzaj powiązań afektywnych, które mogą skutecznie zahamować dynamizm wiary i pragnienie pójścia za Jezusem [Mk 10,22; Łk 9,59.61].

Św. Łukasz mówi o tym w perykopie o trzech kandydatach na uczniów, z których jeden zanim pójdzie za Jezusem chce pogrzebać swego ojca, tzn. zapewnić sobie spadek po nim i tzw. bezpieczną przyszłość, a drugi chce pożegnać się z domownikami czyli najprawdopodobniej zapytać ich o zgodę na pójście za Jezusem.

Jan i Jakub zostawiają swojego ojca z najemnikami, przekreślając wszystkie jego nadzieje na trwanie rodzinnego interesu i bezpieczną starość. Musieli wywołać tym krokiem jego gwałtowny sprzeciw, skoro Jezus nazwał ich później, nie bez poczucia humoru, Synami Gromu [Mk 3,17]. To opuszczenie ojca podkreśla Ewangelista czasownikiem apelthon = dosł. odeszli za Nim [za Jezusem]. W dalszej części Ewangelii Marek rozwija obietnicę Jezusa adresowaną do powołanych: nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej (...), a życia wiecznego w czasie przyszłym [Mk 10,29n].

Meditatio et contemplatio

Abraham jako pierwszy usłyszał wezwanie Boga: wyjdź z domu twego ojca... [Rdz 12,1-2]. Jest ono jakoś obecne w każdym powołaniu. Warto wspomnieć przepiękną historię Elizeusza, który obdarowany powołaniem prorockim za pośrednictwem Eliasza, zostawił ojca i matkę, a z wołów i ich jarzma, które stanowiły jego warsztat pracy, złożył ofiarę i zaprosił ludzi na radosną ucztę pożegnalną. Z dziedzica niemałej schedy stał się sługą wędrownego proroka [por. 1Krl 19,19nn].

Jezus podkreśla wielokrotnie, że aby stać się Jego uczniem, trzeba mieć w nienawiści swego ojca i matkę, żonę i dzieci, braci i siostry, a nadto siebie samego [por. Łk 14,26]. Oczywiście nie chodzi tu o nienawiść w sensie moralnym, ale o taką wolność w pełnieniu woli Bożej, która wszelkie więzi rodzinne i afektywne każe podporządkować Jemu samemu.

Owo opuszczenie to negatywna strona powołania do wiary dojrzałej, nie jest ono bynajmniej celem samym w sobie. Jezus chce wejść z nami w głęboką i bliską relację, która niemożliwa jest bez tej wolności od uwarunkowań i uzależnień, jakimi często jesteśmy powiązani: w odniesieniu do rodziców i bliskich, naszej mentalności, sposobu życia, pewnych wygód. Dzięki temu Bóg może realizować w naszym życiu swoją obietnicę: zaprowadzę cię do ziemi, którą ci ukażę, uczynię z ciebie wielki naród, (...) staniesz się błogosławieństwem [Rdz 12,1-2]. O wiele większe od tego, co trzeba ofiarować jest to, co Bóg daje. Obietnica dotyka problemu najistotniejszego i najboleśniejszego w życiu Abrahama - jego bezpotomności – a zarazem przerasta Abrahama, który zapewne nie rozumiał do końca, co znaczy: przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi..., nie mógł sobie też chyba wyobrazić, jak się wypełni słowo uczynię z ciebie wielki naród...

Zdarza się niekiedy, że wiarę chrześcijańską rozumiemy i praktykujemy jako pasmo powinności, norm, obowiązków i cierpień. Gdzieś na horyzoncie tej drogi majaczy Bóg, który żąda i bierze, a my ciągle coś wypełniamy, składamy ofiary itd. Wpadamy w legalizm i moralizm, traktując Boga jako kogoś kto żąda ciągłych ofiar, i patrząc bez miłosierdzia na tych, którzy nie chcą lub nie potrafią tak jak my wypełniać religijnych obowiązków, albo też w rozpacz, gdy stwierdzamy, że tym wymaganiom nie jesteśmy w stanie sprostać. Taka relacja z Bogiem jest czymś strasznym, niezgodnym ani z Jego planem, ani naszymi potrzebami. Coś takiego przeżywał starszy brat z przypowieści o miłosiernym ojcu: Oto tyle lat ci służę [dosł. służę jak niewolnik] i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. (Łk 15,29) Podwójne nigdy w tej wypowiedzi podkreśla, że taka postawa prowadzi do samousprawiedliwiania się i do oskarżania Ojca w niebie i braci o niesprawiedliwość.

Jeśli widzisz, że są w tobie uczucia starszego brata, to módl się gorąco: Boże, miej litość dla mnie grzesznika... Ważne jest widzieć, że Bóg znacznie więcej dał niż wziął! Warto postawić sobie pytanie: Czy widzę siebie jako obdarowanego przez Boga, czy też jako kogoś, kto ciągle składa Bogu jakieś ofiary i nie ma z tego ani korzyści ani zadowolenia? Jakie uczucie dominuje we mnie, gdy patrzę na swoją drogę wiary? Czy jest we mnie wdzięczność, że Bóg doprowadził mnie aż dotąd?

Popatrzmy, jak przeżywał tę rzeczywistość król Dawid: Poszedł więc i usiadłszy przed Panem mówił: „Kimże ja jestem, Panie mój, Boże, i czym jest mój ród, że doprowadziłeś mię aż dotąd? Ale to yło jeszcze za mało w Twoich oczach, Panie mój, Boże, bo dałeś zapowiedź tyczącą domu sługi swego na daleką przyszłość, do końca ludzkich pokoleń, Panie mój, Boże. Cóż więcej może powiedzieć do Ciebie Dawid? Ty sam znasz swego sługę, Panie mój, Boże. Przez wzgląd na Twoje słowo i życzenie Twego serca uczyniłeś całe to wielkie dzieło, aby pouczyć swego sługę. Przeto wielki jesteś, o Panie, Boże, nie ma nikogo podobnego Tobie, i nie ma Boga oprócz Ciebie, według tego wszystkiego, co usłyszeliśmy na własne uszy.” (2Sm 7,18nn)

Actio

Co uczynię poczynając od dziś, aby być gotowym przyjmować Jezusa, który nieustannie przechodzi przez moją „Galileę" i wzywa mnie do pójścia za Nim?

Jak powinienem kształtować mój stosunek do rzeczy i zajęć, a także do osób mi bliskich, aby mnie i im łatwiej było iść drogą wiary za Jezusem Chrystusem?

Opracował: *ks. Józef Maciąg (Lublin)*

Wykorzystano:

I. Gargano, *Lectio divina do Ewangelii św. Marka*, Kraków 2001

S. Fausti, *Rozważaj i głoś Ewangelię*, Kraków 2002